

Chcemy pokazać „kolor” życia i ludzi

Fran i Maria trafili do branży mody przez przypadek, ponieważ wcześniej nie mieli z nią nic wspólnego. Fran był historykiem a Maria studiowała prawo. Kilka lat później prowadzili prestiżową szkołę mody, w której starają się kształcić twórców „z duszą”.

19-08-2021

„Modelka jest przede wszystkim osobą ma godność a nie obiektem do pokazania ubrania. Zdajesz sobie

sprawę, że świat chętnie poszukuje profesjonalistów, którzy żyją spójnym życiem”. Osobą która wypowiada się w ten sposób jest Fran, wraz z Marią stworzyli Szkołę Mody w Sewilli, która prowadzi szkolenia w tej dziedzinie.

Maria pamięta dobrze jak ponad dwadzieścia pięć lat odebrała telefon od męża. Mówi: „ Mąż powiedział, że jego ciotka ma opuścić akademię krawiecką i zapytał czy chcę kontynuować ten biznes.

Powiedziałam mu, że studiuję prawo nie mam nic wspólnego z branżą krawiecką”. Twierdzi ona, że nigdy nie ciągnęło ją do mody, ale Maria kontynuuje: „ w tym czasie byłam na rekolekcjach duchowych i przeczytałam list od Prałata Opus Dei Javiera Echevarria. W liście napisał, że chrześcijanie, a w szczególności wierni Opus Dei, powinni promować nowe prawodawstwo, nową kulturę, nową modę, która byłaby zgodna z

godnością istot ludzkich jako dzieci Bożych. Wtedy zapaliła mi się lampka postanowiłam wpakować się w kłopoty. „Nadarzała się okazja, żeby zrobić coś dla tej nowej mody”.

Wywiad sprzed kilku lat, w którym Maria opowiada jak założyła wraz z mężem szkołę mody.

Wspólnie przeanalizowali w jaki sposób najbardziej obiektywny wprowadzić tę nową kulturę do sektora mody. „Udało nam się wejść w to i dziś pozycjonujemy się jako świetna firma o krajowym, a nawet międzynarodowym uznaniu w organizacji wydarzeń modowych. Współpracujemy również z innymi instytucjami oraz organizacjami biznesowymi poprzez naszą agencję mody”.

Starają się kształcić ludzi kreatywnych, ale z „duszą”, ponieważ – jak podkreśla Fran –

„trzeba umieć powiedzieć nie, trzeba umieć wyznaczyć czerwone linie, poza które sektor nie może wyjść. Wtedy to co uważaliśmy za płynięcie pod prąd stało się wiatrem w plecy”.

Z czasem Maria zmieniła swój sposób postrzegania mody: „W modzie jest dużo powierzchowności, dużo pozerstwa to prawda. Ale jednocześnie istnieje świat mody profesjonalny, dlatego jak każdy inny uczciwy zawód może być uświęcony. Ta rzeczywistość, której się poświęcamy, która jest naszą pracą zawodową, może nas doprowadzić do Boga tak jak inne zawody, bo moda to po prostu zawód. Tej możliwości uświęcania się w naszej profesji nauczyliśmy się w duchu św. Josemarii”.

Ludzka doskonałość, piękno, elegancja, kreatywność i dobry smak muszą się łączyć z realiami biznesu. „Musimy zharmonizować młodego

ducha projektanta z duchem awangardy i nowoczesności. Mówimy „nie” wizualnej agresywności. Trzeba to połączyć z komercyjnym charakterem, sprzedawać to co jest ładne, piękne, a to co jest piękne sprzedaje się”- wyjaśnia Fran.

Dalej mówi: „ Brzydkie nie jest atrakcyjne, szukamy ludzi kolorowych. Mam dość szarych i nijakich ludzi. Świat tęskni za pokoleniem kreatywnych ludzi, którzy myślą kolorami, którzy wnoszą do świata światło i radość. Świat potrzebuje tej radości i nadziei”.

Fran poznał Opus Dei dzięki św. Janowi Pawłowi II , który powiedział mu: „To czego szukasz istnieje- szukaj Opus Dei”. Dla niego św. Jan Paweł II był bardzo ważną postacią, która naznaczyła jego przyszłość osobistą , zawodową i powołaniową.

„To on poprowadził mnie w pragnieniu założenia rodziny, a także w wyborze tej ścieżki zawodowej jaką jest sektor mody i biznesu. Byłem historykiem i mogłem zostać na studiach, jak mój kolega z roku, który pracował w archiwach watykańskich. Jest to piękna praca, ale dla mnie najpiękniejsza praca na świecie to praca w modzie”.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/chcemy-
pokazac-kolor-zycia-i-ludzi/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/chcemy-pokazac-kolor-zycia-i-ludzi/) (07-08-2025)